

OBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ, czyli o wakacjach, szkolnych zaległościach i twoich predyspozycjach do uczenia innych

*„Być wychowawcą - znaczy: dawać,
służyć, pomagać, inspirować (...)”
Aleksander Kamiński*

Za kilka tygodni wakacje. Dni coraz dłuższe, przygotowania obozowe dopięte na ostatni guzik, zuchy i harcerze coraz bardziej bujają w obłokach a coraz mniej zajmują się nauką. Trudno zresztą się dziwić, czerwiec to czas wycieczek szkolnych, konferencji, oceny już w większości wystawione i jakoś motywacja do nauki spada. Wszystkich cieszy zbliżający się koniec roku szkolnego. Oczywiście w najlepszych humorach są ci, którzy kończą kolejny rok nauki z wybitnymi sukcesami- laureaci olimpiad, zdobywcy świadectwa z wyróżnieniem i najwyższej średniej. Ale nawet ci, którzy dojeżdżają do mety na trójkach generalnie cieszą się, że już za chwileczkę będą wakacje- słońce, woda, piłka, góry i przygody.

Są jednak wyjątki- to ci uczniowie, którym się nie powiodło- ze względu na bardzo słabe oceny nie otrzymali promocji do kolejnej klasy albo pod koniec sierpnia czeka ich egzamin poprawkowy. Do tego jeszcze dodajmy dużą grupę młodych ludzi, którzy wprawdzie jakoś obeszlą się bez jedynek na świadectwach, ale mają tak mizerne wyniki, że rozczarowani i zdenerwowani rodzice chcą zastosować sankcje- zakaz wyjazdu na obóz, zakaz chodzenia na zbiórki, całe wakacje zdominowane przez naukę, korepetycje, przepytywania itd.

W związku z tym nadchodzące wakacje jawią się niektórym naszym zuchom, harcerkom, harcerzom w czarnych kolorach- trzeba będzie zakuwać od rana do wieczora, rodzice postawili trudne warunki, „szlaban” na wszystko. W dodatku ogrom materiału przeraża i zniechęca jeszcze bardziej do nauki.

Jako drużynowy możesz i powinieneś przejąć się takimi sytuacjami. Dlaczego? Dlatego, że:

- ☞ harcerstwo jest przecież partnerem rodziców i szkoły w wychowaniu
- ☞ jako drużynowy masz czasem większy autorytet i wpływ na młodego człowieka od nauczycieli czy nawet rodziców
- ☞ wspieranie harcerki, harcerza, zucha w jego wszechstronnym, a więc również umysłowym, rozwoju jest naszym celem, naszą misją
- ☞ dziecko, które nie poradziło sobie z problemami w nauce, często jest osamotnione i pozostawione z problemem samo sobie. A TY możesz, chcesz i umiesz mu pomóc!

dłaczego tak słabo?

Aby umiejętnie pomóc naszemu podopiecznemu w nadrobieniu zaległości szkolnych trzeba poznać przyczynę jego problemów. Przyczyny niepowodzeń szkolnych mogą mieć różne podłoże. Bardzo często ich przyczyną są słabe predyspozycje umysłowe. Dziecko słabiej zapamiętuje, ma problem z koncentracją, nie radzi sobie z samodzielną pracą lub nie wykonuje jej na czas. Nawet jako nastolatek ma problem ze zrozumieniem czytanego tekstu, podstawowymi działaniami matematycznymi, abstrakcyjnym myśleniem. Innym problemem może być brak pozytywnej motywacji do nauki. Jeżeli młody człowiek uczy się tylko ze strachu przed rodzicami i nie widzi w tej czynności żadnej korzyści dla samego siebie, efekty jego pracy nie będą nigdy zadawalające. Częstym źródłem problemów w nauce jest rodzina i to, co się w niej dzieje. Rodzice zapracowani i nieobecni, kłótnie w rodzinie, brak poczucia bezpieczeństwa i miłości, rozwód rodziców, atmosfera lęku, alkoholizm rodziców- to

wszystko nie pozostaje bez wpływu na to, jak czuje się dziecko. Wszystkie wymienione sytuacje wpływają przecież na dezorganizację życia rodzinnego i problemy emocjonalne młodego człowieka. Często w parze z takimi problemami idą kłopoty o podłożu ekonomiczno-społecznym- dzieci są niedożywione, nie posiadają podręczników i podstawowych pomocy dydaktycznych, nie mają warunków do nauki we własnym domu. Źródłem niskich wyników nauczania bywa też przeciążanie dzieci pracą domową i zarobkową czy niechętny stosunek rodziców do szkoły. Innym jeszcze aspektem, o którym trzeba pamiętać może być zły stan zdrowia dziecka, a co za tym idzie- duża ilość nieobecności w zajęciach szkolnych i zaległości w nauce.

Znasz swojego zucha, harcerza nie od dziś i raczej dość szybko umiesz zdiagnozować, jakiego rodzaju problemy mogą być powodem niepowodzeń w nauce. Warto potem swój pogląd omówić z rodzicami (chyba, że to oni są podstawowym problemem...) i nauczycielem, wychowawcą naszego młodego podopiecznego.

Gadu gadu z rodzicami i nauczycielami

Dobry drużynowy nie tylko pod koniec roku szkolnego ma kontakt ze szkołą, szkołami, w których uczą się jego zuchy czy harcerze. W końcu problemy wychowawcze, ale też wspólne projekty i okazje do rozmowy pojawiają się cały rok. Dobrze jednak pod koniec roku skontaktować się z wychowawcami swoich wychowanków, podziękować za kolejny rok współpracy a przy okazji zapytać o sukcesy i porażki członków swojej gromady czy drużyny. Jeżeli wcześniej rozmawiałeś już o tym ze swoimi harcerzami, wiesz, o kogo pytać konkretniej. Na pewno twoje zainteresowanie problemami ucznia zostanie docenione i uznane jako postawa świadomego wychowawcy. Na wszelki wypadek podkreśl jednak w rozmowie, że Tobie również zależy na przyszłości tego młodego człowieka i chcesz mu pomóc, a wakacje, kiedy nauczyciel na dwa miesiące traci kontakt ze swoim uczniem dla nas, instruktorów harcerskich działają odwrotnie- to właśnie wtedy spędzamy razem z podopiecznymi najwięcej czasu i możemy z nim więcej popracować. Zapytaj, jak możesz pomóc, co (jakie treści, umiejętności) uczeń musi nadrobić latem itd.

Warto przeprowadzić jeszcze jedną rozmowę- z rodzicami drużyny czy druha, którzy mają problemy w nauce. Po pierwsze, dlatego, że to rodzice (poza sytuacjami patologicznymi) przejmują się sprawą najbardziej. Po drugie, dlatego, że warto im pokazać, przypomnieć, że jesteśmy po to, aby być partnerem w wychowaniu, również w trudnych chwilach. PO trzecim- załamani, zrozpaczeni czy zdenerwowani rodzice mogą mieć zbyt radykalne pomysły- np. zabronić harcerzowi wyjazdu na obóz czy biwak letni z powodu szkolnej porażki. Ani nie jest to dla Ciebie dobra nowina na tydzień przed obozem, ani, przede wszystkim, nie jest to dobre dla dziecka. Nawet słaby uczeń zasłużył na chwilę odpoczynku, na wakacje. A jeśli musi się przez te wakacje podciągnąć w nauce, tym bardziej powinien nabrać trochę sił, zaczerpnąć pozytywnej motywacji i zmienić otoczenie. Powiedz to rodzicom, spróbuj ich przekonać, że możecie razem (TY, rodzice i dziecko) stworzyć taki plan nauki, który będzie można również realizować na obozie, biwaku, rajdzie.

Tylko spokojnie

W tym miejscu chyba trzeba Cię trochę uspokoić. Nikt nie wymaga od Ciebie, abyś całe swoje wakacje (jeśli jesteś uczniem) czy urlop (jeśli już pracujesz) poświęcił na korepetycje ze swoimi zuchami czy harcerzami. Czasem nie masz dość czasu nawet na własną naukę albo odpoczynek, wiem. Raczej chodzi o to, aby w już zaplanowane letnie działania gromady czy drużyny wkomponować niejako element pomocy słabym uczniom. Możesz przecież zaplanować i przypilnować, aby codziennie na obozie twój harcerz poświęcił dwie godziny

czasu na naukę i sprawdzić efekty? Albo zachęcić kilku zdolnych druhów, aby pomogli swojemu koledze z zastępu? A może zaprzyjaźnionych wędrowników, akademików czy instruktorów poprosisz, aby wprowadzili twojego harcerza w skomplikowany świat chemii czy fizyki? Na pewno masz więcej pomysłów, możliwości, mądrych znajomych i wiary w to, że może się udać od twojego małego przyjaciela załamanego wizją wakacyjnego zakuwania.

Motywuujemy

Wielu psychologów i pedagogów uważa, że największy wpływ na osiągnięcia szkolne ma poczucie własnej wartości ucznia, bezpieczeństwo w relacjach interpersonalnych i możliwość samodzielnego decydowania o sobie. Uczniowie o niskiej samoocenie nie znają ani nie mają zaufania do swoich możliwości, są wyizolowani, wycofani, obawiają się brać w czymkolwiek udział, nadmiernie reagują na krytykę, osiągają na ogół wyniki poniżej swoich możliwości, wydają się niezdolni do koncentracji na zadaniu, gdyż zajmują się głównie problemami, jakie mają sami ze sobą. Porażki (często nawet drobne) postrzegają jako jeszcze jeden cios dla ich wątłego poczucia własnej wartości. Mają tendencję do asekuranctwa i stawiania sobie zaniżonych celów. Niekiedy odwrotnie - stawiają sobie cele nierealistycznie wysokie, aby nikt nie mógł ich obwiniać za to, że ponoszą porażki, lub w celu samoukarania się. Boją się niepowodzenia i krytyki, ale też nie potrafią przyjmować komunikatów i ocen pozytywnych, gdyż są one sprzeczne z negatywną opinią o samych sobie, jaką już w sobie ukształtowali.¹ Dlatego cały nasz misterny plan musimy zacząć od zmotywowania dziecka do nauki. Musi uwierzyć, że warto, że może się udać, że da radę. W rozmowie z dzieckiem trzeba podkreślić jego mocne strony, takie cechy charakteru, które mogą pomóc w intensywnej nauce i zapewnić młodemu człowiekowi, że nie zostawimy go z problemem samego. "Nawet w najgorszym charakterze jest 5% dobrego. Gra polega na tym, aby je wynaleźć, a następnie rozwinąć do 80 lub 90 procent postawy"²Pamiętać tylko trzeba, aby nie przesadzić z przekładaniem odpowiedzialności za wynik, za sukces z ucznia na barki wszystkich, którzy będą pomagać. W rozmowach z zuchem czy harcerzem trzeba bardzo mocno i często podkreślać, że jesteś po to, aby mu pomóc, ale nie po to, aby za niego pracować i odpowiadać.

Planujemy

Kiedy już wiemy, co jest powodem niepowodzeń szkolnych konkretnego młodzieńca, kiedy już wiemy, jakie treści czy umiejętności musi sobie on przyswoić i w jakim (krótkim bardzo) czasie, kiedy wiemy też, na jakich sojuszników możemy liczyć (nauczyciel, rodzic, przyboczny, znajomi studenci, członkowie drużyny, instruktorzy z hufca- emerytowani nauczyciele itd) możemy siadać do planowania. Oczywiście razem z dzieckiem, bo to ono musi przede wszystkim czuć się odpowiedzialne za efekty.

"Kształcenie charakteru i wychowywanie chłopca powinno się rozwijać od wnętrza jego istoty, a nie da się go narzucić chłopcu od zewnątrz. Chłopcy na pewno muszą sami wychowywać się na skautów - nikt inny nie jest w stanie zrobić tego za nich"³. Trzeba podzielić całość treści do opanowania na logicznie poukładane, w miarę równo podzielone partie materiału. W zależności od tego, ile macie czasu (jeżeli uczeń ma zdawać egzamin poprawkowy, to zwykle w połowie sierpnia), dzienna dawka wiedzy będzie większa lub mniejsza. Trzeba zostawić też trochę wolnych od nauki dni na wszelki wypadek (np. choroba) i przewidzieć dni, w których nie będzie opanowywana nowa wiedza, tylko podsumowywana jakaś większa partia materiału. Rozpiszcie to wszystko w kalendarzu, kolorowo zaznaczając dni większych powtórek czy sprawdzianów. To ważne, aby umówić się

¹ http://www.codn.edu.pl/w_egzam/moduly/podstrony/modul4/odczego1.html

² Baden-Powell "Wskazówki dla skautmistrzów"

³ R. E. Philipps, "System zastępowy"

od razu z dzieckiem, kiedy będziecie wspólnie (z tobą, z przybocznym, z rodzicem itd.) sprawdzać postępy w nauce i jakie będą konsekwencje, kiedy postępów nie będzie (zwiększona ilość godzin poświęcanych dziennie na naukę, nieuczestniczenie w biwaku itd.). Pomóżcie harcerce, harcerzowi ustalić stałą porę dnia na naukę, pamiętając, że generalnie powinno się uczyć wtedy, kiedy umysł jest najbardziej wypoczęty (rano). Kiedy jednak harcerz ma nadrabiać wiedzę na obozie, być może lepiej będzie, kiedy np. ustalicie, że będzie to robił podczas zajęć popołudniowych, od obiadu do kolacji, aby nie tracił wypraw, kąpiei i przygód, które najczęściej odbywają się od rana. Pomóżcie też przygotować miejsce do nauki. W zależności od tego, czy dziecko będzie się uczyć w domu czy na obozie, będzie ono na pewno inne, ale pewne warunki trzeba zachować wszędzie. Miejsce do nauki powinno być na tyle odizolowane, aby nie rozpraszało, powinno na miejscu być to wszystko, co może być potrzebne podczas nauki (słowniki, atlas czy przybory geometryczne- w zależności od przedmiotu, który jest powtarzany). Jeżeli nauka ma polegać głównie na pisaniu (ortografia, matematyka itd.) konieczny jest jakiś blat, biurko, do czytania i dłuższej pracy z tekstem oczywiście trzeba zapewnić dobre światło.

Uczeń, który ma zaległości w nauce głównie ze względu na warunki panujące w jego domu, również latem nie będzie się miał gdzie uczyć. Wtedy większy spokój i lepsze warunki zapewnicie mu pod drzewem na obozie niż w jego własnym domu. Ale jeżeli na obóz nie może jechać? W takiej sytuacji może warto pomyśleć o tym, aby mógł uczyć się codziennie w harcówce albo czytelni biblioteki?

Przydatne umiejętności

Bardzo często głównym powodem kłopotów w nauce jest brak podstawowych umiejętności, takich jak: zdolność zaplanowania i zorganizowania pracy, notowania i pracy z tekstem, zapamiętywania i koncentracji, samodyscypliny itd. Jeżeli przy wspólnym planowaniu albo już wcześniej, w działaniu harcerskim zauważyłeś, że któreś z tych problemów mogą dotyczyć twojego zucha czy harcerza, warto cały proces nauki zacząć od poćwiczenia tych właśnie umiejętności. Fakt, opóźni się może trochę przyswajanie konkretnej wiedzy, ale za to będzie ono trwalsze i efektywniejsze. W dodatku, o ile dat z historii czy wzorów z chemii w wakacje nie musi powtarzać każdy członek twojej drużyny, to koncentrację czy pamięć warto poćwiczyć ze wszystkimi. Podczas letnich zbiórek warto pokazać im, jak szukać informacji w różnych źródłach (wyprawa do kawiarenki internetowej, do biblioteki, spotkania z ciekawymi ludźmi itd.), jak najskuteczniej notować (np. podczas zwiadu, sondy ulicznej), jak zapamiętywać dużo i dobrze (wszelkie zabawy z zapamiętywaniem szczegółów samochodu, który właśnie minęliśmy, obrazu, który przed chwilą oglądaliśmy, ubioru pani, z którą rozmawialiśmy itd.), jak pracować z tekstem i umiejętnie wynajdywać w nim najistotniejsze treści (zabawy na czas z wyszukiwaniem potrzebnych informacji itd., skomplikowanie zapisane polecenia do wykonania dla zastępów itd), jak ćwiczyć koncentrację (np. gra w szachy).

Warto też wszystkim uzmysłowić fakt, że każdy człowiek uczy się trochę inaczej. Część z nas jest wzrokowcami, inni słuchowcami czy kinestetykami. Od tych naszych predyspozycji w przyswajaniu nowych informacji zależy, jakie sposoby na uczenie się będą najskuteczniejsze. Zabawcie się całą drużyną w diagnozowanie, kto, w jaki sposób najlepiej się uczy. I sprawdźcie, jakie metody nauczania są polecane w takich przypadkach. Ta wiedza może zaskoczyć nawet ciebie! A uczniowi, który musi w wakacje przyswoić ogromną porcję materiału może spaść niczym z nieba.

Zaplanować odpoczynek

Tak samo, jak naukę, trzeba pomóc zaplanować naszemu harcerzowi wypoczynek. Nie może być tak, że za karę, za złe wyniki w nauce dziecko jest pozbawione wypoczynku w wakacje i

ma się uczyć od rana do wieczora. Po pierwsze- żaden organizm tego nie wytrzyma, nawet dorosłego człowieka, po drugie- dziecko musi mieć przecież siłę na naukę w następnym roku szkolnym, obojętnie, czy będzie powtarzało klasę czy nie. Zmęczone i zniechęcone już we wrześniu, jakie sukcesy może odnieść w następnym czerwcu? My, instruktorzy, wiemy, jak wiele dobrego może zdziałać obóz, rajd, wyprawa, biwak czy nawet zwykła zbiórka w lesie. Ale być może trzeba będzie do tej prawdy przekonać rodziców słabego ucznia. Zrób wszystko, aby zgodzili się na to, aby dziecko mogło się latem wybiegać, pobawić i pobyć z przyjaciółmi. W codziennym planie nauki też bardzo ważne będą krótkie przerwy między uczeniem się i codzienna, konkretna dawka ruchu (jazda na rowerze, gra w piłkę, pływanie, gra terenowa itd.).

Chwilę o wynikach

Głęboko wierzę, że każde dziecko jest w stanie, przy twojej pomocy, poprawić swoje wyniki w nauce a już na pewno może uwierzyć w siebie, w sukces i polubić uczenie się. Nie wszystko jednak zależy od Ciebie, więc i wyniki waszej pracy wakacyjnej nie będą świadczyć tylko o twoich kompetencjach. Pamiętaj o tym umawiając się już na początku wspólnej pracy i z dzieckiem i z jego rodzicami. Nie możesz zagwarantować, że twój harcerz po powrocie z obozu na pewno zda egzamin poprawkowy albo że twój zuch od września zacznie przynosić same szóstki. Bo to głównie zależy od pracy, chęci, talentów samego zainteresowanego młodego człowieka, od jego rodziców i tego, jaką atmosferę budują w swoim domu, od wielkości zaległości itd. Ty możesz być bardzo ważnym i pomocnym ogniwem w całym procesie, ale nie najważniejszym i nie jedynym!

Nie dopuść też przypadkiem do sytuacji, że np. wynikami egzaminu też przejmujesz się najbardziej Ty. Przez cały czas pilnuj, aby młody człowiek, którego wspierasz czuł się odpowiedzialny za efekty. Wycieczka bezradność na pewno nie pomoże mu w dorosłym życiu a sytuacja, do której doszło może go doskonale nauczyć odpowiedzialności, ponoszenia konsekwencji za swoje czyny. Wszak „Celem skautingu (harcerstwa) jest wyrabianie w młodzieży samodzielności i szlachetności, drogą zwalczania swych wad.”⁴

hm. Anna Poraj

⁴ ustawa skautowa 1912, www.iskra65.republika.pl/wiedza/idealy4.htm

Dla **wzrokowców** najlepsze są wykresy, tabele, plansze, teksty zorganizowane. Lubią uczyć się przez pokaz i demonstrację. Lubią opisy, pamiętają twarze i obrazy, zapominają słowa (imiona, nazwy). We wprowadzaniu pojęć ważne jest, aby obrazowi, przedmiotowi towarzyszyła wizytówka z nazwą. Koncentrację burzy im nieporządek i ruch. Miejsce do nauki musi być przygotowane i uporządkowane, aby nie rozpraszać ich uwagi.! Nie lubią bałaganu, preferują ład i porządek. Lubią robić listy rozwiązań (np. burza mózgów) i malować podczas zajęć. Nie lubią dużo mówić. Uwielbiają kolorowe pomoce do zajęć- karteczki, różnokolorowe markery, itd. zachęć ich do robienia notatek, kolorowych wykresów i ściąg☺

Sluchowcy lubią słuchać innych i siebie. Lubią dialog, rozmowy, dyskusję, ze skupieniem wysłuchają informacji podanej przez radio czy telewizor. Unikają długich opisów, nie zauważają rysunków i wykresów w tekście. W pracy z tekstem poruszają ustami i czytają po cichu. Powtarzają głośno to, co zapisali, warto im umożliwić dyskusje w małej grupie. Dobrze pamiętają nazwy, imiona, zapominają twarze, obrazy. Nie zwracają uwagi na szczegóły, głośno myślą, nuć, rozmawiają podczas zajęć. Lubią pracować przy dźwięku muzyki, ale każdy hałas ich rozprasza.

Czuciowcy- lubią się uczyć przez wykonywanie i bezpośrednio zaangażowanie, lubią czuć emocje, ruch, zapachy, smaki. Najlepiej pamiętają to, co zrobili sami. Wyobraźnia ich pracuje w ruchu, muszą się ruszać, czymś poruszać, rzucać, manipulować, podskakiwać, biegać, aby dobrze się skupić nad treścią zajęć. Lubią bliski kontakt z drugim człowiekiem. Dobrze systematyzują swoją wiedzę w zabawach ruchowych, odpytywaniach z rzucaniem (zadaje pytanie i rzuca do kogoś, kto ma na nie odpowiedzieć). Dobrze wpływają na nich metody polegające na odgrywaniu ról lub przeżywaniu (drama), ćwiczenia praktyczne, gry sytuacyjne